

Brakuje rodzin zastępczych

16 listopada 2016

Według raportu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w polskich domach dziecka przebywa wciąż ponad 2 tys. dzieci poniżej 7. roku życia, mimo że zgodnie z ustawą z 2012 roku wszystkie powinny być w rodzinach zastępczych.

Ustawa, regulująca zasady tzw. pieczy zastępczej, czyli sytuacji, w której dziecko nie znajduje się pod opieką rodziców biologicznych czy adopcyjnych, ale rodziny zastępczej albo domu dziecka, weszła w życie już w 2012 roku, jednak jej zapisy nie są przestrzegane. Docelowo domy dziecka w ogóle miały zniknąć do 2020 roku, jednak szansa na to, że uda się zrealizować ten plan, jest niewielka.

Na posiedzeniu sejmowej komisji polityki społecznej przedstawione zostały dane ministerstwa na ten temat: okazuje się, że w pieczy zastępczej w sumie znajduje się obecnie 77 tys. dzieci, z czego 60 proc. w rodzinach zastępczych. Ponad dwie trzecie z nich to jednak rodziny spokrewnione. Okazuje się więc, że w sytuacji, w której nie ma osoby bliskiej, która mogłaby przejąć opiekę nad dzieckiem, najczęstszym rozwiązaniem wciąż pozostają zinstytucjonalizowane domy dziecka. Wymogi dotyczące liczby dzieci w jednym ośrodku są obchodzone – dyrektorzy często czysto formalnie dzielą większe placówki na dwie lub trzy, żeby nie przekroczyć limitu 14 wychowanków. Co więcej, liczba rodzin zastępczych, w przeciwieństwie do liczby domów dziecka, nie rośnie.

– Docelowo domy dziecka powinny zniknąć, powinny zostać tylko rodzinne formy opieki. Ale to też kwestia mentalności starostów i ich służb – mówił Bartosz Marcuk, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. Zaznaczał też, że za rodzinami zastępczymi stoją też argumenty ekonomiczne – utrzymanie dziecka w rodzinie kosztuje państwo od 1 do 2 tys. zł miesięcznie, w placówce – aż 4 tys. zł.

Najbardziej dotkliwy jest zdaniem ekspertów fakt, że do placówek trafiają najmłodsze dzieci – te poniżej 7., a nawet 3. roku życia, które bezwzględnie potrzebują warunków rodzinnych do prawidłowego rozwoju. Zdaniem Marczuka wynika to w dużej mierze z faktu, że nie ma mapy miejsc w rodzinach zastępczych, które powiaty “trzymają dla siebie”, nawet jeśli nie ma na nie zapotrzebowania. Trudno jednak wyobrazić sobie, żeby samymi grafikami przy takim niedoborze lepszych niż placówka opiekuńcza form opieki dało się rozwiązać problem. Niestety, na posiedzeniu komisji nie przedstawiono żadnych innych sposobów na poradzenie sobie z problemami, takimi jak np. podniesienie uposażenia, przysługujące rodzicom zastępczym – obecnie wynosi ono od ok. 650 do ok. 1300 zł miesięcznie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu